

Świadkowie Jehowy w 1997 r. wydali w języku polskim „Pismo Święte w Przekładzie Nowego Świata”. Zostało ono przetłumaczone z „*New World Translation of the Holy Scriptures*” (edycja angielska - wydanie z 1984 r.) z uwzględnieniem języków oryginału.

Krytycy Świadków Jehowy twierdząc, iż skoro przekład ten na język polski nie został dokonany z języków oryginalnych tj. hebrajskiego, aramejskiego i greckiego uznali, iż nie może być wiarogodny. Postawiono także inne zarzuty, dotyczące niektórych rozwiązań przyjętych w tłumaczeniu Biblii, lecz jest to temat na osobny artykuł.

Warto więc przypomnieć chociaż kilka ważniejszych faktów historycznych.

1. „Vetus latina” (przekłady starołacińskie) – zestaw przekładów tekstów biblijnych dzielących się na wersję afrykańską (Afra) i europejską (Itala) powstały w II wieku n.e. tzw. Stary Testament przetłumaczono z Septuaginty i innych greckich wersji Biblii. Przekładu dokonano z języka greckiego na łaciński, aby zapewnić chrześcijanom nie znającym hebrajskiego i aramejskiego dostęp do Biblii. „Vetus Latina” poprzedziła przekład łaciński Biblii zwany „Wulgatą”.

2. Przekład Biblii zwany „Biblia Jakuba Wujka” opracowany przez jezuitę ks. Jakuba Wujka i wydany w całości w 1599 r.

Autor przekładu opierał się na „Wulgacie lowańskiej” oraz wykorzystywał też hebrajski tzw. Stary Testament i Nowy Testament korzystając z tekstu „Poligloty antwerpskiej”. Całość przekładu porównywał z przekładem „Wulgaty klementyńskiej”. Należy tu podkreślić, iż wszystkie materiały źródłowe będące podstawą „Biblii Jakuba Wujka” były w języku łacińskim. Biblia Jakuba Wujka nie została opracowana na podstawie języków oryginalnych ! Warto dodać, iż przekład ten pełnił rolę podstawowego polskiego i katolickiego przekładu Biblii przez 367 lat, aż do czasu, gdy pojawił się przekład Biblii zwany „Biblią Tysiąclecia” w roku 1965. Co ciekawe, wg polskich i katolickich biblistów, przekład „Biblii Jakuba Wujka” był najlepszy pod względem literackim w roku 1999.

3. „Biblia Tysiąclecia”, polski przekład Biblii dokonany z języków oryginalnych w roku 1965 (Wydanie pierwsze). Zdaniem Eugeniusza Dąbrowskiego (Eugeniusz Dąbrowski: Nowy polski przekład Pisma Świętego z języków oryginalnych. Krytyczna ocena tzw. Biblii Tysiąclecia. Londyn: 1967) olbrzymi wpływ na polski tekst Biblii miało francuskie tłumaczenie „Biblii Jerozolimskiej”. Według niego, wiele fragmentów tzw. Starego Testamentu przetłumaczono nie z hebrajskiego, lecz z francuskiego. Stwierdził ponadto, iż tłumacze niezbyt dobrze znali język francuski, aby poprawnie przełożyć tekst biblijny w tym języku na język polski. Jako przykład podał księgę Ezechiela, w której nagłówek w rozdziale 3 został przetłumaczony, jako „Przed stolicą w Jerozolimie”, podczas gdy prawidłowo winien on brzmieć „Przed oblężeniem Jerozolimy”.

Można tu przytoczyć więcej krytycznych uwag do przekładu Biblii Tysiąclecia, lecz na tym poprzestańmy.

4. W 2013 roku na rynku wydawniczym pojawił się przekład „Septuaginty” na język polski, którego autorem jest nieżyjący już ks. prof. dr hab. Remigiusz Popowski. Autor dokonał tłumaczenia z języka greckiego na język polski.

Jak wynika z powyższych przykładów, od wieków istniała praktyka tłumaczenia Biblii nie z języków oryginału, lecz z innych tłumaczeń. Nie stanowiło to żadnej przeszkody w tym, by tak przetłumaczony tekst biblijny był np. podstawą nauczania w kościele katolickim w Polsce przez kilka wieków. Ponadto, krytycy „Pisma Świętego w Przekładzie Nowego Świata” w języku polskim zapominają, iż przy tłumaczeniu z języka angielskiego uwzględniono jednak języki oryginału. Warto też podkreślić, co ma istotne znaczenie, że podstawą tłumaczenia tekstu jest „*New World Translation of the Holy Scriptures*”, który powstał w oparciu o oryginalne języki. I o ile można się spierać, czy słowa, zwroty lub wyrażenia z języka angielskiego są właściwie oddane w polskim przekładzie Biblii, to w zasadzie należałoby mieć takie same zastrzeżenia do wszystkich tłumaczeń literatury czy innych publikacji z języka angielskiego na każdy obcy język.

Nie zawsze jest możliwe tłumaczenie tekstu z języków oryginalnych, czego przykładem jest tzw. „Kamień z Rosetty”, który był podstawą do rozszyfrowania egipskich hieroglifów, co miało miejsce pod koniec 18 wieku. Przypomnijmy, iż na tym kamieniu wyryto tekst trzema rodzajami pisma – staroegipskimi hieroglifami, uproszczonym pismem demotycznym (rodzaj hieroglifów egipskich) i greckim. Znajomość greki pozwoliła na odcyfrowanie inskrypcji, czego dokonali w 1822 r. Jean-François Champollion i w 1823 r. Thomas Young.

Krytykom polskiego tłumaczenia „Pisma Świętego w Przekładzie Nowego Świata” warto też przypomnieć, iż tłumaczenie z języków oryginału nie jest gwarantem doskonałej jakości tłumaczenia na dany język. Wystarczy sięgnąć do polskiego przekładu Biblii Tysiąclecia, wydanie I, o której powiedziano, że jest „Biblią tysiąca błędów”. Stąd też po jej edycji pojawiły się kolejne wersje, II, III, IV i V. Ponadto, oprócz tych wydań pojawiły się inne przekłady, np. Biblia poznańska czy Biblia warszawsko-praska. Pierwsza z nich zdaniem polskich i katolickich biblistów w roku 1999 była uważana za najlepszy polski przekład, lecz nie stała się oficjalnym tłumaczeniem używanym w liturgii kościoła katolickiego. Nadal w liturgii tej religii używana jest Biblia Tysiąclecia.

Artykuł jest jedynie przyczynkiem do dalszej dyskusji nad krytyką polskiego przekładu „Pisma Świętego w Przekładzie Nowego Świata”.